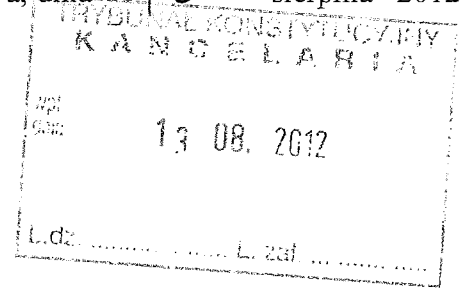




RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR GENERALNY

PG VIII TK 65/12
(SK 31/12)

Warszawa, dnia 10 sierpnia 2012 r.



TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną spółki
J sp. z o.o. z siedzibą w W „o zbadanie zgodności art. 11
ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U.
Nr 43, poz. 296 ze zm.) w zakresie, w jakim wiąże sąd cywilny ustaleniami
prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, wydanego
w trybie art. 335 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania
karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), w procesie wytoczonym przeciwko
osobie trzeciej, która nie była oskarżona ani skazana prawomocnym wyrokiem
karnym, z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1, art. 42 ust. 2,
art. 178 ust. 1 oraz art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”

- na podstawie art. 33 w zw. z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r.
o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) -

przedstawiam następujące stanowisko:

**na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r.
o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) postępowanie
w niniejszej sprawie podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność
wydania wyroku.**

UZASADNIENIE

Skarga konstytucyjna spółki J sp. z o.o. (dalej: Skarżąca lub skarżąca Spółka) złożona została – jak wynika z jej uzasadnienia i dołączonych do niej orzeczeń – w związku z następującym stanem faktycznym.

W sprawie z powództwa Agencji Rynku Rolnego w W o zapłatę, wyrokiem Sądu Okręgowego w W

Wydział Cywilny z dnia listopada 2009 r., sygn. akt zasądzono od Skarżącej na rzecz powoda dochodzoną pozwem kwotę wraz ustawowymi odsetkami.

Po rozpoznaniu środka odwoławczego Skarżącej od tego wyroku, Sąd Apelacyjny w W Wydział Cywilny, wyrokiem z dnia maja 2010 r., sygn. akt , zmienił wyrok sądu pierwszej instancji w zakresie dotyczącym odsetek, a w pozostałej części apelację oddalił. Wyrok ten Skarżąca uznała za orzeczenie rozstrzygające ostatecznie, w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji, o jej wolnościach lub prawach.

Skarżąca Spółka podjęła później próbę wzruszenia tego prawomocnego wyroku w trybie skargi kasacyjnej (do czasu rozpoznania tej skargi przez Sąd Najwyższy Trybunał Konstytucyjny, postanowieniem z dnia 1 lutego 2011 r., sygn. akt Ts 286/10, zawiesił postępowanie w przedmiocie wstępnej kontroli złożonej przez Skarżącą skargi konstytucyjnej). Sąd Najwyższy jednak, postanowieniem z dnia maja 2011 r., sygn. akt , odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania uznając, że nie wskazano w niej okoliczności stanowiących przesłanki tzw. przedsądu, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c. (przepis ten, wśród przesłanek warunkujących przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, wymienia, m. in., wystąpienie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego czy też istnienie potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących

poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów), oraz że nie przedstawiono odpowiednich argumentów prawnych, uzasadniających występowanie ściśle określonej w ustawie przesłanki.

W niekorzystnych dla skarżącej Spółki orzeczeniach sądy cywilne uwzględniły wynik wcześniejszego postępowania karnego przeciwko, m.in., jej ówczesnym pracownikom, sprawującym w spółce różne funkcje, w tym kierownicze (dyrektor, zastępca głównego księgowego, a także magazynier). Osoby te, prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w O Wydział Karny z dnia lipca 2005 r., sygn. akt , zostały uznane za winne popełnienia przestępstw polegających na poświadczaniu nieprawdy w dokumentach w celu uzyskania nienależnych dopłat w ramach interwencyjnego skupu zboża w okresie od sierpnia do października 2000 r. Za popełnienie tych czynów wymierzono oskarżonym kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania oraz grzywny. Wyrok ten zapadł w następstwie poddania się przez oskarżonych procedurze przewidzianej w art. 335 k.p.k.

W apelacji od wyroku sądu cywilnego pierwszej instancji skarżąca Spółka podniosła zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. „na skutek jego niewłaściwego zastosowania, co uniemożliwiło pozwanemu powoływanie wniosków dowodowych, wyłączających jego odpowiedzialność cywilną i w konsekwencji pozbawiło go możliwości obrony swych praw”. Odnosząc się do tego zarzutu, sąd odwoławczy, w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku, stwierdził: „§ 19 ust. 2 umowy, zawartej przez strony w dniu 30 czerwca 2000 r., przewidywał odpowiedzialność strony pozwanej o charakterze gwarancyjnym, zobowiązując spółkę do zwrotu wypłaconych dopłat w przypadku stwierdzenia, iż nie wykonała ona obowiązku właściwego dokumentowania ilości i jakości skupowanego zboża.”. Uznając, że prawomocny wyrok w sprawie karnej przeciwko pracownikom pozwanej spółki jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 k.p.c., sąd odwoławczy stwierdził dalej: „Treść

przedmiotowego wyroku w sposób nie budzący wątpliwości dowodzi, iż doszło do fałszowania dokumentacji potwierdzającej sposób prowadzenia skupu. Powyższe ustalenie stanowiło wystarczającą podstawę do uznania roszczenia za usprawiedliwione, gdyż zgodnie z umową dla dochodzenia zwrotu wypłaconych dopłat nie ma znaczenia okoliczność, czy w ogóle doszło do sprzedaży zboża [...]”. Nawiązując, w tekście uzasadnienia swego wyroku, do powołanego tam wyroku Sądu Najwyższego, sąd odwoławczy dodał: „[a]rt. 11 k.p.c. – odmiennie niż art. 7 § 2 d.k.p.c. – nie przewiduje możliwości obalenia ustaleń prawomocnego wyroku skazującego. Zdanie drugie art. 11 k.p.c. wyraża tylko, że osoba ponosząca odpowiedzialność za cudze czyny może, bez podważania ustaleń prawomocnego wyroku skazującego, bronić się wszelkimi zarzutami przysługującymi jej z mocy przepisów prawa cywilnego. Dążenie do przeciwdziałania rozbieżnościom między wyrokami karnymi a orzeczeniami cywilnymi, którego wyrazem jest ten przepis, przemawia przeciwko dopuszczeniu możliwości obalenia w postępowaniu cywilnym ustaleń prawomocnego wyroku karnego co do popełnienia przestępstwa zarówno przez osobę skazaną, jaki i przez osobę, która nie była oskarżona. Do obalenia tych ustaleń może dojść tylko przez wzruszenie prawomocnego wyroku karnego za pomocą nadzwyczajnych środków zaskarżenia.”.

Cytowane fragmenty uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego wskazują, że sąd ten, w aspekcie art. 11 k.p.c., skoncentrował się jedynie na tym elemencie wyroku karnego, który dotyczył skazania za poświadczanie nieprawdy w dokumentacji skupowej, sporządzanej przez pracowników skarżącej Spółki (art. 271 § 3 k.k.). To właśnie, w opinii sądu, było naruszeniem (wystarczająco uzasadniającym roszczenie powoda) postanowień umowy, zawartej między stronami, które nakazywały skarżącej Spółce właściwe prowadzenie dokumentacji – jako warunek uzyskania dopłat budżetowych. Na treść orzeczenia sądów cywilnych w omawianej sprawie nie rzutowały natomiast te elementy wyroku karnego, w których cel owego poświadczania

nieprawdy zakwalifikowano, na podstawie zbiegających się przepisów, jako oszustwo.

Nie uzyskawszy korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia na drodze sądowej, skarżąca Spółka wniosła skargę konstytucyjną na przepis art. 11 k.p.c., formułując zarzut, iż przepis ten, „w zakresie, w jakim wiąże sąd cywilny ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego, wydanego w trybie art. 335 [...]” k.p.k., „w procesie wytoczonym przeciwko osobie trzeciej, która nie była oskarżona ani skazana prawomocnym wyrokiem karnym”, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1, art. 42 ust. 2, art. 178 ust. 1 oraz art. 2 Konstytucji.

Zaskarżony przepis ma następujące brzmienie:

„Art. 11. Ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną.”.

Kwestionując konstytucyjność tego przepisu, Skarżąca wskazuje, iż w doktrynie przeważa pogląd, w świetle którego „[r]atio legis art. 11 k.p.c., którym jest m.in. wyeliminowanie rozbieżności między orzeczeniami karnymi i cywilnymi, przemawia za niedopuszczalnością takiej wykładni, która umożliwi obalenie przez osobę trzecią w procesie cywilnym ustaleń wyroku karnego co do popełnienia przestępstwa przez skazanego”. W związku z tym Skarżąca twierdzi, że „[o] ile [...] wolą ustawodawcy było wprowadzenie prejudykatu w postaci związania sądu cywilnego prawomocnym orzeczeniem stwierdzającym fakt popełnienia przestępstwa także wobec osoby trzeciej, należy zauważyć, że wówczas prawo (o którym mowa w zdaniu drugim art. 11 k.p.c.) przyznane osobie, która jest stroną w procesie cywilnym, ale nie była oskarżona w procesie karnym, jest w rzeczywistości prawem pozornym

i iluzorycznym”. Stan taki – w opinii Skarżącej – „[m]a niewątpliwie decydujące znaczenie dla zasadności zarzutu niekonstytucyjności art. 11 k.p.c., gdyż przepis ten zawiera wewnętrzną sprzeczność co do praw przysługujących osobie trzeciej”. Sprzeczność ta – wnioskuje Skarżąca – „[m]oże być podstawą do różnych interpretacji treści art. 11 k.p.c. w zakresie związania sądu cywilnego ustaleniami prawomocnego wyroku karnego, co już samo z siebie przemawia za jego niekonstytucyjnością ze względu na naruszenie zasady praworządności oraz zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, wywiedzionych z art. 2 Konstytucji” (str. 7 skargi).

Powyższe argumenty Skarżąca wspiera obszernymi, krytycznymi rozważaniami na temat jakości wyroku karnego, do którego dochodzi w wyniku zastosowania procedury określonej w art. 335 k.p.k., konkludując, że wyrok wydany w tym trybie „nie sprzyja realizacji zasady prawdy materialnej w postępowaniu karnym” (str. 10 skargi). Tezę tę Skarżąca powtarza w dalszym fragmencie uzasadnienia skargi, uznając, w kontekście art. 45 ust. 1 Konstytucji, iż „[w]yroki wydawane w trybie art. 335 [...] [k.p.k. – przyp. wł.], jako wydane w trybie niespełniającym wymogów rzetelnego procesu (przy ograniczonym postępowaniu dowodowym przeprowadzonym poza sądem), nie mogą wiązać sądu cywilnego w sprawach dotyczących rozstrzygnięcia o odpowiedzialności osób trzecich, które nie były uczestnikami postępowania karnego” (str. 12).

Skarżąca przyznaje, że w sprawie cywilnej sąd, na jej wniosek, dopuścił dowody z przesłuchań świadków, ale jednocześnie zarzuca, że tenże sąd uznał je za wiarygodne tylko w zakresie zgodnym z ustaleniami prawomocnego wyroku karnego, załączonego do akt przez powoda, „z pominięciem całkowitym milczeniem wyników postępowania dowodowego, które zaprzeczały ustaleniom sądu karnego” (str. 11 skargi). Ten zarzut Skarżącej nawiązuje do wyników odrębnego postępowania karnego przeciwko pracownikom innego przedsiębiorstwa, oskarżonym o udzielenie pomocy skarżącej Spółce w uzyskaniu nienależnych dopłat dla producentów w ramach interwencyjnego

skupu zboża (ustosunkowanie się do tej kwestii nastąpi w dalszej części niniejszego stanowiska).

Naruszenie przez art. 11 k.p.c. zasady równości, określonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji, Skarżąca łączy z tym, że brak możliwości zakwestionowania ustaleń wyroku karnego, na którego wydanie nie miała żadnego wpływu, udaremnił jej, pomimo zgłoszenia zarzutów i wniosków dowodowych, skuteczne „wdanie się w spór co do istoty sprawy”, przez co doszło – jej zdaniem - do naruszenia zasady kontrydiktoryjności procesu cywilnego i równości stron (równości broni). Z podobnych względów zaskarżony przepis narusza – w opinii Skarżącej – wynikające z art. 42 ust. 2 Konstytucji prawo do obrony, które „[d]otyczy bowiem wszelkich przejawów prawa do obrony przez stronę jej interesów i uprawnień, w razie zagrożenia jej dóbr prawem chronionych” (str. 13 skargi).

W związku ze sposobem zainicjowania przez Skarżącą postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, wstępnego rozważenia wymaga, czy w badanej sprawie zaistniały przesłanki warunkujące dopuszczalność skargi konstytucyjnej jako środka kontroli o charakterze konkretnym.

Wśród rozlicznych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, w których zaznacza się od dawna jednolity kierunek zasad kwalifikowania skarg konstytucyjnych do merytorycznego rozpoznania, wymienić można postanowienie z dnia 3 lipca 2007 r., sygn. akt SK 4/07, w którym stwierdzono: „Skarga konstytucyjna stanowi kwalifikowany środek ochrony konstytucyjnych praw i wolności, którego wniesienie uwarunkowane zostało uprzednim spełnieniem szeregu przesłanek wynikających bezpośrednio z art. 79 ust. 1 Konstytucji i doprecyzowanych w przepisach ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym [...]. Trybunał Konstytucyjny jest uprawniony do oceny dopuszczalności skargi konstytucyjnej w każdym stadium postępowania [...]. W myśl art. 79 ust. 1 Konstytucji, „Każdy, czyje konstytucyjne wolności

lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”. Przyjęty w Polsce model skargi konstytucyjnej został oparty na dwóch podstawowych założeniach. Pierwszym z nich jest zasada subsydiarności, zgodnie z którą uruchomienie tego środka jest dopuszczalne dopiero wówczas, kiedy skarżący nie dysponuje już żadnym proceduralnym środkiem prawnym, który umożliwiłby naprawę ostatecznego rozstrzygnięcia w danej sprawie. Wymóg ten obejmuje m.in. konieczność wyczerpania – o ile jest możliwe – wszystkich przysługujących skarżącemu środków ochrony prawnej i wyczerpania normalnego toku instancyjnego. Drugim jest konieczność istnienia osobistego (subiektywnego) i aktualnego interesu prawnego skarżącego w merytorycznym rozstrzygnięciu skargi. Skarga konstytucyjna w naszym systemie prawnym nie stanowi bowiem swoistej *actio popularis*. Rozstrzygnięcie Trybunału, zainicjowane skargą konstytucyjną, choć wywiera skutki *erga omnes*, to w szczególności dotyczy podmiotu, który postępowanie zainicjował. Oznacza to, że w jego sprawie musi dojść, w przypadku zasadnego i skutecznego podważenia kwestionowanego przepisu, do faktycznej ochrony konstytucyjnych praw lub wolności, jak stanowi art. 79 ust. 1 Konstytucji [...]. W związku z tym, oceniając dopuszczalność skargi konstytucyjnej, należy ustalić m.in.: 1) czy skarżącemu przysługiwały wolność lub prawo konstytucyjne, na których naruszenie powołuje się w skardze, 2) czy na podstawie zakwestionowanego przepisu sąd albo organ administracji publicznej wydały orzeczenie albo decyzję, których adresatem jest skarżący, 3) czy wskazane orzeczenie albo decyzja korzysta z przymiotu ostateczności, a 4) skarżący wyczerpał przysługujące mu środki proceduralne, zmierzające do zakwestionowania

takiego rozstrzygnięcia” (OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 83, str. 1098-1099 i powołane tam przykłady wcześniejszych orzeczeń).

W jednym z najnowszych orzeczeń Trybunał Konstytucyjny potwierdził – co do zasady - kierunek swej linii orzeczniczej w przedmiocie niedopuszczalności orzekania o aktach stosowania prawa, stwierdzając: „[w] obowiązującym stanie prawnym do kompetencji Trybunału Konstytucyjnego należy ocena zgodności aktów prawnych z Konstytucją. Trybunał nie może orzekać o stosowaniu prawa czy też w sposób prawnie doniosły oceniać działalności organów państwa, w tym sądów. Trybunał jest bowiem „sądem prawa”, a nie „sądem faktów”. W wypadku skargi konstytucyjnej powoduje to konieczność wykazania, że to zaskarżony przepis, a nie wadliwa praktyka jego stosowania stanowi źródło naruszenia wolności i praw skarżącego. Niedopuszczalna jest więc taka skarga, której zarzuty odnoszą się do sposobu interpretowania prawa przez sądy, wadliwego ustalenia stanu faktycznego czy też wskazania okoliczności, które są argumentami ze sfery pozaprawnej (tzw. skarga na stosowanie prawa). Skarga konstytucyjna dotyczy bowiem ochrony takich praw lub wolności konstytucyjnych, których ograniczenie wyniknie bezpośrednio z ustawy bądź innego aktu normatywnego, a nie dopiero w rezultacie wydania aktu indywidualnego [...]. Jednocześnie, z uwagi na domniemanie konstytucyjności przepisów prawa, skarżący obowiązany jest przedstawić konkretne i przekonujące argumenty świadczące o niekonstytucyjności zakwestionowanych regulacji. Tym samym skarżący nie tylko winien wskazać, jakie konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone kwestionowaną regulacją, lecz także opisać „sposób” tego naruszenia. Argumenty te muszą koncentrować się na problemie merytorycznej niezgodności zachodzącej między unormowaniami stanowiącymi przedmiot skargi konstytucyjnej oraz tymi, które określone są w niej jako wzorce kontroli [...]. Tym samym nie wystarczy, że skarżący wskaże określone przepisy oraz przepisy konstytucyjne, z którymi są one, w jego opinii, niezgodne. Musi on

także wyjaśnić, na czym owa niezgodność polega. Jest to przesłanka konieczna do uznania dopuszczalności skargi konstytucyjnej. Z obowiązku poprawnego wykonania powyższej powinności nie może przy tym zwolnić skarżącego, działający z własnej inicjatywy, Trybunał Konstytucyjny, który – zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 66 ustawy o TK – związany jest granicami wniesionej skargi konstytucyjnej” (postanowienie z dnia 2 lutego 2012 r., sygn. akt SK 14/09, OTK ZU Nr 2/A/2012, poz. 17, str. 192 oraz powołane tam orzecznictwo i piśmiennictwo). W uzasadnieniu cytowanego postanowienia Trybunał stwierdził też wprost, iż „[n]ie ma kompetencji do weryfikowania orzeczeń sądowych”, oraz że „[w]adliwa praktyka zastosowania przepisów nie może automatycznie przesądzać o niekonstytucyjności samego przepisu, nawet jeśli prowadzi do naruszenia praw i wolności konstytucyjnych”, i dodał, iż „[s]karżący musi uzasadnić, że niekonstytucyjna praktyka stosowania ma swoje źródło w zaskarżonych przepisach, a ponadto ma trwały charakter” (*op. cit.*, str. 193).

Co prawda, w wyroku z dnia 27 października 2010 r., sygn. akt K 10/08 (wydanym w pełnym składzie), Trybunał, w sprawie zainicjowanej wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich, dokonał oceny konstytucyjności zaskarżonego przepisu, uznając, że jego jednolite rozumienie nadane zostało konkretną uchwałą Sądu Najwyższego, zarazem jednak zaakceptował bardziej rygorystyczne wymagania w tym zakresie, gdy postępowanie toczy się w trybie skargi konstytucyjnej, podkreślając, iż „[w] przypadku skargi konstytucyjnej nie wystarczy swoiste domniemanie utrwalonego rozumienia określonego przepisu, wynikające z jednoznacznego i autorytatywnego orzecznictwa najwyższych instancji sądowych naszego kraju” (OTK ZU Nr 8/A/2010, poz. 81, str. 1221). W tym względzie Trybunał podzielił słusność następującego poglądu, wyrażonego w wyroku z dnia 9 czerwca 2003 r., sygn. akt SK 12/03: „Zwłaszcza bowiem w razie konkretnej kontroli konstytucyjności w postaci skargi konstytucyjnej, gdzie kontroli jest poddawany przepis będący podstawą

ostatecznego rozstrzygnięcia, chodzi o normę o treści i zakresie obowiązywania wynikającym z ustalonego, powszechnego znaczenia w rzeczywistości nadawanego kontrolowanym przepisom, a nie o jedną z możliwych wersji abstrakcyjnie dokonywanej interpretacji” (OTK ZU Nr 6/A/2003, poz. 51, str. 674).

Mając na uwadze przedstawione wyżej przesłanki dopuszczalności skargi konstytucyjnej, należy skonfrontować je z argumentacją, powołaną przez skarżącą Spółkę.

Zakresowe zaskarżenie art. 11 k.p.c. Skarżąca opiera na argumencie, że skazanie w trybie przewidzianym w art. 335 k.p.k. nie powinno wiązać sądu cywilnego, bo skazanie takie może być wynikiem przyjętej przez oskarżonego taktyki czy też może być skutkiem nacisku ze strony organu prowadzącego postępowanie karne. Skarżąca zdaje się więc zakładać, że – skrótowo problem ujmując – osoba oskarżona skłonna jest (w takich sugerowanych przez Skarżącą okolicznościach) poddać się odpowiedzialności karnej za czyn, którego nie popełniła lub który nie wyczerpuje znamion przestępstwa.

W związku z tym zauważyć należy, że w art. 335 § 1 k.p.k. sformułowano dwa warunki, niezbędne do skutecznego złożenia wniosku o skazanie bez rozprawy. Po pierwsze – okoliczności popełnienia przestępstwa nie mogą budzić wątpliwości, po drugie zaś – postawa oskarżonego ma wskazywać, że cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy.

W piśmiennictwie wskazuje się, że pierwszy z tych warunków „[w]ymaga dokonania ustaleń, w świetle których zaistnienie czynu, sprawstwo podejrzanego oraz jego wina nie budzą wątpliwości” (komentarz do art. 335

k.p.k. [w:] T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008, str. 738).

W innym źródle stwierdza się: „Zgoda na określony wniosek musi być wyrażona osobiście przez podejrzanego. Wprawdzie obrońca może uczestniczyć w porozumieniu z prokuratorem, jednak nie może on zastąpić podejrzanego w osobistym wyrażeniu zgody na zastosowanie instytucji z art. 335. Ustawa nie wymaga zgody pokrzywdzonego na wniosek prokuratora. [...] Za oczywistą należy uznać tezę, że wyrażenie zgody przez oskarżonego na skazanie złożone w trybie art. 335 § 1 nie zwalnia sądu, a wcześniej prokuratora, od obowiązku zbadania, czy oskarżony jest rzeczywiście winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. [...] Materialnoprawną przesłanką stosowania instytucji z art. 335 jest ustalenie sprawstwa osoby objętej wnioskiem. Postępowanie przygotowawcze w zakresie ustaleń faktycznych nie różni się dowodowo od postępowania w sprawie, w której prokurator nie kieruje wniosku w trybie art. 335. Odstąpienie od dokonania określonych czynności (§ 2 art. 335) możliwe jest tylko wówczas, gdy dotychczas zebrane dowody w sposób oczywisty potwierdzają popełnienie przez podejrzanego zarzucanego mu przestępstwa. [...] W odniesieniu do unormowania z § 2 kodeks nie wymaga przyznania się podejrzanego do winy. Jednakże wobec wyżej wskazanych okoliczności oraz sformułowania ustawowego, by w świetle zebranych dowodów wyjaśnienia podejrzanego nie budziły wątpliwości, należy przypuszczać, że w sytuacji gdy podejrzany nie przyznaje się do winy, skierowanie wniosku w trybie art. 335 § 1, przy jednoczesnej rezygnacji z dalszych czynności dowodowych (§ 2), należeć będzie do wyjątków. [...] Nie jest dopuszczalne złożenie wniosku (§ 1) połączonego z zaniechaniem dalszych czynności dowodowych (§ 2), jeżeli podejrzany skorzystał z prawa do milczenia, a więc gdy w ogóle brak jego wyjaśnień. Przepis § 2 art. 335 wymaga bowiem, by w świetle zebranych dowodów wyjaśnienia podejrzanego nie

budziły wątpliwości. Skoro więc nie istnieją w sprawie wyjaśnienia podejrzanego, przeto nie mogą one być skonfrontowane z zebranymi dowodami, a tym samym nie może być spełniony wymóg ustawy. [...] W doktrynie przeważa pogląd o dopuszczalności cofnięcia przez oskarżonego zgody na skazanie bez rozprawy. Trafnie podnosi się nadto, że oskarżony musi mieć zapewnioną możliwość wycofania zgody na skazanie bez rozprawy także po wniesieniu przez prokuratora wniosku, a nawet na posiedzeniu sądu w przedmiocie tego wniosku. Tylko wówczas, gdy zgoda oskarżonego na skazanie będzie aktualna w chwili wyrokowania przez sąd, będzie można mówić o dobrowolnej rezygnacji przez oskarżonego z przysługujących mu praw procesowych [...]” (J. Grajewski, *Komentarz aktualizowany do art. 335 Kodeksu postępowania karnego*, tezy 6, 8, 9 i 10, lex.online.wolterskluwer.pl oraz powołane tam piśmiennictwo i orzecznictwo).

Drugi warunek wynikający z art. 335 § 1 k.p.k. (postawa oskarżonego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte) nawiązuje do treści art. 2 k.p.k., który, w § 1, nakazuje takie ukształtowanie postępowania karnego, aby, m. in., sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności, oraz aby uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego. Z kolei § 2 art. 2 k.p.k. formułuje dyrektywę, w myśl której podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.

Postępowanie przed sądem, po złożeniu wniosku, o którym mowa w art. 335 k.p.k., określa art. 343 k.p.k., który, w § 5, daje prokuratorowi, oskarżonemu i pokrzywdzonemu prawo udziału w posiedzeniu sądu (udział tych podmiotów w posiedzeniu jest obowiązkowy, gdy prezes sądu lub sąd tak zarządzi – § 5 zd. 2). Z art. 343 § 7 k.p.k. wynika, że jeżeli sąd uzna, iż nie zachodzą podstawy do uwzględnienia wniosku, sprawa podlega rozpoznaniu na

zasadach ogólnych. „Brak podstaw do uwzględnienia wniosku” – w opinii L. Paprzyckiego – „będzie zachodził wówczas, gdy nie zostały spełnione wymogi formalne określone w art. 335 § 1, a także wtedy, gdy okoliczności popełnienia [czynu – przyp. wł.] będą budziły wątpliwości albo rozstrzygnięcia zaproponowane we wniosku bez przeprowadzenia rozprawy nie pozwolą na osiągnięcie celów postępowania, zwłaszcza wobec postawy oskarżonego, który np. nie naprawił szkody wyrządzonej przestępstwem” (*komentarz aktualizowany do art. 343 Kodeksu postępowania karnego*, teza 9, lexonline.wolterskluwer.pl). Zgodnie z art. 343 § 6 k.p.k., sąd, uwzględniając wniosek, skazuje oskarżonego wyrokiem.

W świetle regulacji zawartych w art. 335 i art. 343 k.p.k., które w sposób jednoznaczny, potwierdzony poglądami doktryny, precyzują konieczne przesłanki do wydania wyroku w następstwie dobrowolnego poddania się karze, nie ma żadnych podstaw do różnicowania, w aspekcie powagi rzeczy osądzonej, wyroków zapadłych w ramach tej procedury oraz wyroków wydanych po przeprowadzeniu rozprawy.

Konkluzja ta nie wymaga rozwijania, gdy uwzględni się, że podstawą prawomocnego wyroku cywilnego, który skłonił skarżącą Spółkę do wniesienia skargi konstytucyjnej, nie był i nie mógł być art. 335 k.p.k. Choć Skarżąca powołuje ten przepis w *petitum* skargi, to jednak, nawet przy uwzględnieniu stosowanej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zasady *falsa demonstratio non nocet*, nie da się przyjąć, aby art. 335 k.p.k. mógł być rozważany, w rozumieniu tej zasady, przy wydawaniu przez sądy cywilne orzeczeń w sprawie przeciwko Skarżącej. Zaskarżony art. 11 k.p.kc. mówi tylko o prawomocnym wyroku skazującym w postępowaniu karnym, a zatem tryb, w jakim zapadł taki wyrok, nie ma znaczenia z punktu widzenia tego przepisu. Należy przy tym zauważyć, że prawomocny wyrok karny, którego zgodność z zasadą prawdy materialnej Skarżąca kwestionuje w uzasadnieniu skargi, nie

był ostatecznym orzeczeniem w jej sprawie, lecz w sprawie konkretnych osób fizycznych, wobec których wyrok ten indywidualizował sankcje. Te więc osoby, a nie zatrudniająca je spółka, były podmiotami postępowania karnego, w którym przysługiwały im konstytucyjne prawa (w tym - prawo do sądu i prawo do obrony).

Te okoliczności powinny przekonywać, że skarżąca Spółka, używając argumentów podważających skuteczność prawomocnego wyroku karnego, poprzedzonego procedurą przewidzianą w art. 335 k.p.k., która jej nie dotyczyła i nie miała znaczenia z punktu widzenia treści art. 11 k.p.c., w rzeczywistości inicjuje kontrolę abstrakcyjną i zmierza w kierunku wykładni tegoż art. 11 k.p.c., zastrzeżonej – co do zasady – do kompetencji sądów stosujących ten przepis.

Przykładem realizacji takiej kompetencji jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2009 r., sygn. akt II CSK 484/08, w którym dokonano wykładni art. 11 k.p.c. z perspektywy skutków prawomocnego wyroku karnego, poprzedzonego procedurą określoną w art. 387 k.p.k. (dobrowolne poddanie się karze do chwili zakończenia pierwszego przesłuchania wszystkich oskarżonych na rozprawie głównej, bez przeprowadzania postępowania dowodowego).

W wyroku tym stwierdzono: „W hipotezie art. 11 k.p.c. jest mowa o prawomocnym wyroku skazującym, a niezaskarżony w terminie lub utrzymany w mocy wyrok wydany w okolicznościach określonych w art. 387 k.p.k. jest takim właśnie wyrokiem. Stosowaniu art. 11 k.p.c. do prawomocnego wyroku skazującego wydanego w wyniku dobrowolnego poddania się przez oskarżonego karze nie stoi również na przeszkodzie to, że zapada on bez przeprowadzenia postępowania na zasadach ogólnych. Wniosek oskarżonego o wymierzenie mu kary może bowiem być uwzględniony tylko wtedy, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, a prokurator i pokrzywdzony nie sprzeciwiają się temu. Aby mogło dojść do uwzględnienia wniosku oskarżonego, nie mogą więc m.in. budzić wątpliwości - co ma

zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie - okoliczności popełnienia czynu zabronionego, w tym samo jego istnienie. [...] Przewidziane w art. 387 k.p.k. przesłanki wydania wyroku skazującego na wniosek oskarżonego gwarantują więc zawartym w nim ustaleniom co do popełnienia przestępstwa wiarygodność porównywalną z ustaleniami wyroków wydanych po przeprowadzeniu postępowania na zasadach ogólnych.” (źródło: LEX nr 507988).

Podobieństwo procedur określonych w art. 387 k.p.k. oraz w art. 335 k.p.k. wskazywać może na analogiczny kierunek sądowej wykładni art. 11 k.p.c., gdy wyrok zapada w związku z dobrowolnym poddaniem się karze w trybie art. 335 k.p.k. Powtórzyć jednak należy – Skarżąca nie powinna oczekiwać dokonania takiej wykładni przez Trybunał Konstytucyjny, skoro kompetencje w tym zakresie przysługują sądom stosującym prawo.

Jak stwierdza się w doktrynie, moc wiążąca wyroków karnych w postępowaniu cywilnym, jako zasada wyrażona w art. 11 k.p.c., „[m]a na celu głównie uniknięcie możliwości wydania, na podstawie tych samych faktów, różnych (sprzecznych) orzeczeń w sprawach cywilnych i karnych oraz konieczności prowadzenia postępowania dowodowego w dwóch odrębnych postępowaniach sądowych w celu ustalenia tych samych faktów. Przyznanie takiej mocy wyrokom karnym jest regulacją szczególną i stanowi odstępstwo od podstawowych zasad postępowania cywilnego: bezpośredniości i swobodnej oceny dowodów, co w pewnym stopniu ogranicza też niezawisłość sędziego w sprawie cywilnej. Z tych względów wykładnia art. 11 powinna być dokonywana w sposób ścisły, a nawet zawężający i nie może prowadzić do poszerzenia zakresu związania przez wyłączenie spod ustaleń i oceny sądu cywilnego innych okoliczności niż tylko te, które wynikają z ustaleń prawomocnego wyroku skazującego i przesadzają o popełnieniu przestępstwa [...]” (I. Gromska-Szuster, *Komentarz do art. 11 Kodeksu postępowania cywilnego*, teza 4, lex.online.wolterskluwer.pl i powołane tam piśmiennictwo).

Sądy orzekające w sprawie Skarżącej, co warto odnotować w tym miejscu, zastosowały się do tego postulatu, uznając, że zakres związania dotyczy tylko tego elementu wyroku karnego (poświadczanie nieprawdy w dokumentacji skupowej), który wpływał bezpośrednio na rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności cywilnej z tytułu naruszenia konkretnego postanowienia umowy.

T. Ereciński precyzuje, iż zasada wynikająca z art. 11 k.p.c. „[j]est bezwzględnie obowiązująca w stosunku do sprawcy przestępstwa skazanego w procesie karnym, który – jako pozwany w procesie cywilnym – nie może podważać ustaleń wyroku skazującego go za popełnienie przestępstwa”, ale „[m]oże powoływać się na wszelkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na zmniejszenie jego odpowiedzialności cywilnej (przede wszystkim na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody – art. 362 k.c.) lub nawet na wyłączenie obowiązku odszkodowania (np. z racji pokrycia szkody, przedawnienia, potrącenia).” (komentarz do art. 11 k.p.c. [w:] T. Ereciński (red.), J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2009, wydanie 3, tom 1, str. 126-127 i powołane tam orzecznictwo).

W dalszych fragmentach cytowanego źródła, Autor odnosi się do wyrażonego w zdaniu drugim art. 11 k.p.c. wyjątku od zasady związania ustaleniami wyroku karnego – w stosunku do osoby, która jest stroną w procesie cywilnym, ale nie była oskarżona w procesie karnym, a więc do podmiotu, jakim w procesie cywilnym, stanowiącym kanwę niniejszej sprawy, była Skarżąca. Wskazując, że wyjątek ten obejmuje wypadki odpowiedzialności z tytułu ryzyka (art. 435 i 436 k.c.) lub za cudze czyny (art. 417, 429 i 430 k.c.), Autor wywodzi: „W świetle art. 11 zd. drugie [k.p.c. – przyp. wł.] nie ulega wątpliwości, że osoba, która nie była oskarżona w procesie karnym, może powoływać się na okoliczności ograniczające jej odpowiedzialność (np. na przyczynienie się przez poszkodowanego do powstania szkody) lub nawet ją

wyłączające (np. gdy ubezpieczyciel wykaże, że nie przysługuje od niego odszkodowanie za wypadek samochodowy). Co do okoliczności wyłączających odpowiedzialność cywilną powstały zasadnicze różnice zdań w związku z kwestią, czy można powoływać się także na okoliczności wyłączające winę osoby skazanej i tym samym podważające samą zasadność wyroku skazującego. Sąd Najwyższy problemu tego dotychczas jednoznacznie nie przesądził [w tym miejscu Autor powołuje przykłady (wskazane także przez skarżącą Spółkę na str. 7 jej skargi) dwóch rozbieżnych w tej kwestii orzeczeń Sądu Najwyższego z 1967 r., z krytycznymi glosami do każdego z tych orzeczeń]. Również w literaturze prezentowane są dwa kierunki wykładni art. 11 zd. drugie. Wątpliwości wiążą się z porównaniem art. 7 d.k.p.c. z regulacją Kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r. i pytaniem, czy chodzi o zasadniczą zmianę koncepcji, czy tylko poprawkę redakcyjną. Jedni autorzy, opierając się na literalnym sformułowaniu art. 11 zd. drugie, dopuszczają powoływanie się przez osobę, która nie była oskarżona w procesie karnym, na brak winy skazanego [...]. Inni uważają, że możliwość powoływania się przez taką osobę na okoliczności wyłączające jej odpowiedzialność jest ograniczona i nie może podważać zasadności skazania [...]. Biorąc pod uwagę *ratio legis* art. 11, którą jest dążenie do wyłączenia rozbieżności między orzeczeniami karnym i cywilnymi, wydaje się, że bardziej przekonująca jest wykładnia, która nie pozwala, aby osoba, która nie była oskarżona, mogła obalać w procesie cywilnym ustalenia wyroku karnego co do popełnienia przestępstwa przez osobę skazaną. Cel ten można osiągnąć tylko przez uprzednie wzruszenie prawomocnego wyroku karnego za pomocą nadzwyczajnych środków prawnych” (*op. cit.*, str. 127-128).

Konkludując, cytowany Autor stwierdza, że jeśli wyrok w sprawie cywilnej oparty został na ustaleniach prawomocnego wyroku karnego, stosownie do art. 11 k.p.c., a następnie już po uprawomocnieniu się wyrok karny został uchylony (wskutek wznowienia postępowania karnego lub kasacji), to

okoliczność ta stanowi podstawę do żądania wznowienia postępowania cywilnego.

Powyższa, zasługująca na akceptację, konkluzja umożliwia odniesienie się do tych zarzutów Skarżącej, które dotyczą nieuwzględnienia przez sąd cywilny, w trakcie rozpoznawania jej sprawy, wyników odrębnego postępowania karnego (innego niż zakończone wcześniejszym wyrokiem, którym sąd cywilny uznał się za związany w sprawie skarżącej Spółki). Skarżąca uważa, że wynik tego odrębnego postępowania podważa ustalenia wyroku karnego, którym skazano jej pracowników.

Analiza dołączonych do skargi konstytucyjnej wyroków, zapadłych w tym odrębnym postępowaniu karnym, wskazuje na nieściśłość argumentacji Skarżącej.

Po pierwsze – prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w O Wydział Karny Odwoławczy z dnia października 2009 r., sygn. akt , umorzono postępowanie przeciwko trzem pracownikom innej spółki (I sp. z o.o. w W), oskarżonym, m.in., o poświadczanie nieprawdy w dokumentacji skupowej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez Skarżącą. Podstawą umorzenia było uznanie przez sąd odwoławczy, że owo poświadczanie nieprawdy w dokumentach (ustalone i przyjęte w uzasadnieniu wyroku jako okoliczność niebudząca wątpliwości) nie stanowiło przestępstwa z uwagi na znikomy stopień szkodliwości czynów. Omawianie motywów tego rozstrzygnięcia wykraczałoby poza ramy niniejszego stanowiska, istotne jest wszakże to, iż powołany wyrok dotyczył pracowników innego podmiotu gospodarczego, których pobudki i motywacja były oceniane w ramach ich działania wewnątrz tego podmiotu, a nie skarżącej Spółki, która za pracowników tych nie odpowiadała cywilnie.

Po drugie – jeśli wspomniany wyrok miałby rzutować, jak sugeruje Skarżąca, na wyrok skazujący jej pracowników, który sąd cywilny uznał za

wiążący w postępowaniu cywilnym, to, zgodnie z cytowanymi wyżej poglądami doktryny, właściwą drogą do zakwestionowania tego wyroku byłoby uruchomienie nadzwyczajnych środków odwoławczych: wznowienia postępowania karnego – na wniosek strony lub z urzędu – czy też kasacji na korzyść skazanych wniesionej przez któryś z podmiotów wymienionych w art. 521 k.p.k.

W świetle tego nie da się więc zaakceptować sugestii Skarżącej, by sąd cywilny prowadził postępowanie dowodowe, którego celem miałyby być zakwestionowanie ustaleń sądu karnego co do zaistnienia przestępstwa i przypisania winy konkretnej osobie. Postulat tego rodzaju jest przejawem pomijania odmiennych celów postępowań karnego i cywilnego oraz tego, że zasady prowadzenia tych postępowań ukształtowane są w różnych kodeksach.

Zaskarżony art. 11 k.p.c. stosowany jest w praktyce w odniesieniu do konkretnego przypadku. Przepis ten, w zdaniu drugim, otwiera (a nie zamyka) wymienionemu tam podmiotowi obronę przed odpowiedzialnością za działanie innej osoby. Innymi słowy - przyjęcie przez sąd cywilny w przypadku Skarżącej, że ponosi ona pełną odpowiedzialność odszkodowawczą za działanie swych pracowników, nie było bezpośrednim następstwem uznania za wiążący wyroku karnego, lecz przede wszystkim niedostrzeżenia przez sąd – w ramach postępowania cywilnego – takich okoliczności, które odpowiedzialność Skarżącej minimalizowałyby lub znosiły.

Z uzasadnień wyroków cywilnych w sprawie Skarżącej wynika bowiem, że podstawą zasądzenia dochodzonej przez powoda kwoty było nienależyte wykonanie umowy zawartej między stronami, a konkretnie – naruszenie postanowienia umowy o obowiązku właściwego dokumentowania transakcji skupowych. Naruszenie takie, będące efektem poświadczania nieprawdy w dokumentach przez skazanych pracowników Skarżącej, wynikało wprawdzie z wyroku sądu karnego, ale – jak się wydaje – Skarżąca samego faktu tego

naruszenia nie kwestionuje. Co więcej, naruszenia w tym zakresie, choć w stosunku do pracowników innego podmiotu, potwierdzone zostały także w omówionym wyżej wyroku karnym, który Skarżąca powołała dla wsparcia swych argumentów o niekonstytucyjności art. 11 k.p.c.

Zgodnie z art. 471 k.c., dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z kolei, z art. 474 k.c. wynika, że dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. Przepisy te wyraźnie określają granice, w których poruszać się może dłużnik, broniący się przed powództwem o zapłatę z tytułu nienależytego wykonania umowy przez swych pomocników, działających z jego woli i za jego wiedzą. W piśmiennictwie zauważa się w obrębie tej kwestii, że w sytuacji, gdyby dłużnik odpowiadał przy wykonywaniu zobowiązania na zasadzie ryzyka (z mocy ustawy lub umowy), to również za osoby trzecie będzie odpowiadał niezależnie od ich winy (A. Rzetecka-Gil, *Komentarz do art. 474 Kodeksu cywilnego*, teza 12 *in fine*, lex.online.wolterskluwer.pl i powołane tam piśmiennictwo). Podkreślić też należy, że odpowiedzialność cywilna za osoby trzecie nie wyklucza regresu wobec tych osób.

Podsumowanie powyższej argumentacji przekonywać powinno o niedopuszczalności skargi konstytucyjnej w niniejszej sprawie z następujących względów.

Bezpośrednim źródłem i podstawą niekorzystnego dla Skarżącej rozstrzygnięcia nie był zaskarżony przez nią art. 11 k.p.c., lecz te przepisy prawne, które przewidują odpowiedzialność cywilną za niewykonanie

zobowiązania, nawet w wypadku, gdy pracownikom pozwanego nie przypisano winy w zakresie odpowiedzialności karnej.

Redakcja *petitum* badanej skargi konstytucyjnej wskazuje, że Skarżąca, zakresowo kwestionując konstytucyjność art. 11 k.p.c. w kontekście art. 335 k.p.k., w istocie przesuwa kontrolę na płaszczyznę wykładni prawa, zastrzeżoną – co już wykazano – do kompetencji sądów.

Jeśli (co wynika z cytowanych wcześniej fragmentów uzasadnienia skargi konstytucyjnej oraz z załączonych doń wyroków, które Skarżąca wskazuje jako orzeczenia rozstrzygające o jej prawach i wolnościach określonych w Konstytucji) sąd pierwszej instancji przeprowadził, z inicjatywy Skarżącej, dowody, które uznał za przydatne w aspekcie okoliczności mogących wyłączać lub ograniczać jej odpowiedzialność cywilną, a oddalił te dowody, które nie mieściły się w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia o zasadności powództwa, to tym samym nieskuteczny staje się zarzut Skarżącej, że to zaskarżony art. 11 k.p.c., a nie jego zastosowanie w konkretnej sprawie, naruszył jej „prawo do sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez niezawisły sąd, określane także jako prawo do rzetelnego procesu”. Przypomnieć należy, że w swej apelacji od wyroku pierwszoinstancyjnego Skarżąca zarzucała właśnie niewłaściwe zastosowanie art. 11 k.p.c., co miało ją pozbawiać możliwości powoływania wniosków dowodowych, wyłączających jej odpowiedzialność cywilną. Kwestionując teraz konstytucyjność samego tego przepisu, Skarżąca – w opisanych realiach – zdaje się więc ponownie zmierzać w kierunku podważenia orzeczenia sądowego jako indywidualnego aktu stosowania prawa.

Inaczej niż Skarżąca ocenić także należy domniemaną wewnętrzną sprzeczność, jaka ma zachodzić między treścią zdania pierwszego i drugiego, zawartych w art. 11 k.p.c. Błądność tej tezy wynika z faktu, że art. 11 k.p.c., w zdaniu pierwszym, wprowadza zasadę związania ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego, która, w sposób bezwzględny, dotyczy osoby skazanej. Zdanie drugie art. 11 k.p.c. otwiera natomiast możliwość, podmiotowi takiemu

jak Skarżąca, obrony przed odpowiedzialnością cywilną w sytuacji określonej w tym przepisie. Skoro zatem oba te składniki zaskarżonego przepisu dotyczą sytuacji prawnej różnych podmiotów, to trudno mówić w tym przypadku o wewnętrznej sprzeczności przepisu. W żadnym też razie – z przyczyn, które omówiono w niniejszym stanowisku – nie da się wyprowadzić z art. 11 zd. drugie k.p.c. prawa Skarżącej do kwestionowania, na drodze postępowania cywilnego, ustaleń wyroku karnego, skazującego inny podmiot.

I w końcu, mając na uwadze związanie Trybunału Konstytucyjnego granicami skargi konstytucyjnej (jako narzędzia kontroli konkretnej), za niedopuszczalną należy uznać kontrolę art. 11 k.p.c. w zakresie wskazanym przez Skarżącą, albowiem – skoro uwzględni się, że dla zastosowania tego przepisu nie ma znaczenia tryb, jaki poprzedzał wydanie wyroku karnego (na gruncie którego to trybu Skarżąca konstruuje *petitum* skargi) – to wdrożona przez Skarżącą kontrola wspomnianego przepisu w istocie musiałaby mieć charakter abstrakcyjny.

Z tych wszystkich względów, należało zająć stanowisko jak w *petitum*.

Przekazano do wiadomości
Przewodniczącemu
Sądowi Konstytucyjnego
Sędziemu Przewodniczącemu